



MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 3 (307) Olsztyn-Allenstein März 2021

ISSN 1233-2151

In dieser Ausgabe

- 4 Allgemeine nationale Volkszählung 2021
- 5 Volkszählung. Wir zählen auf mehr
- 8 Neidenburg. Kontrolle oder Treibjagd?

W tym numerze

- 4 Narodowy Spis Powszechny 2021
- 5 Spis powszechny. Liczymy na więcej
- 8 Nidzica. Kontrola czy nagonka?

In diesem Jahr begeht Elbing feierlich den 500. Jahrestag der Verteidigung gegen einen Überfall des Deutschen Ordens. Eine wichtige Figur von vor einem halben Jahrtausend ist ein Bäckergeselle. Er ist der Schutzpatron des Jahres in dieser Stadt. Wer war er und was hat er gemacht, dass er so geehrt wird und dass die Legende von ihm in der Stadt am bekanntesten ist? Ist diese Legende wahr?

Foto: Hilda Sucharska



Feiertagswünsche

*Allen unseren Landsleuten und Freunden wünschen wir frohe und gesunde Osterfeiertage sowie eine baldige Rückkehr zur Normalität.
der Vorstand des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren
sowie die Redaktion des Mitteilungsblatts*

Życzenia świąteczne

*Wszystkim naszym ziomkom i przyjaciołom życzymy wesolych i zdrowych Świąt Wielkanocnych oraz rychłego powrotu normalności
zarząd Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur oraz redakcja biuletynu*



Ein Historiker prüft die Legende

In diesem Jahr begeht Elbing feierlich den 500. Jahrestag der Verteidigung gegen einen Überfall des Deutschen Ordens. Eine wichtige Figur von vor einem halben Jahrtausend ist ein Bäckergeselle. Er ist der Schutzpatron des Jahres in dieser Stadt. Wer war er und was hat er gemacht, dass er so geehrt wird und dass die Legende von ihm in der Stadt am bekanntesten ist?

Nach der Legende überfiel in der Nacht des 8. März 1521 eine zweitausend Mann starke bewaffnete Abteilung des Deutschen Ordens Elbing. Es war die Zeit, in der Polen und der Orden miteinander Krieg führten. Elbing war damals eine reiche und wirtschaftlich starke Stadt, die seit kurzem zu Polen gehörte.

Die Legende besagt, dass die Ordensritter nachts in die Stadt einzudringen versuchten, um die schlafenden Elbinger zu überraschen. Einer von wenigen Einwohnern, die nicht schliefen, war ein junger Bäckerjunge. Während des Brotbackens beschloss er, frische Luft zu schnappen, und erklimmte die Verteidigungsmauern. Als er bemerkte, dass der Feind auf das Nordtor, das heutige Markttor, vorrückte, lief er hin und durchschnitt das Seil, das das Gatter hielt, das den Zugang zur Stadt verteidigte; das machte er mit der Schaufel zum Herausziehen der Backwaren aus dem Ofen. Es fiel sofort herunter und verhinderte die Einnahme der Stadt durch die Ordensritter. Die alarmierten Elbinger beantworteten die Attacke der Ordenstruppen, und der junge Bäckerjunge wurde zum Helden der Stadt. Zur Erinnerung an dieses Ereignis sind auf der Nordseite des Tores an seiner Fassade zwei Abdrücke der Schaufel des Bäckerjungen zu sehen.

Angeblich findet sich in jeder Legende ein Körnchen Wahrheit.

Wie also sahen die Ereignisse von vor einem halben Jahrtausend im Licht historischer Dokumente aus? Wir fragen danach **Lech Słodownik**, Historiker und Kenner der Vergangenheit von Elbing.

- Diese Tatsache wurde viele Male beschrieben und fand wirklich am 8. März 1521 statt. In den frühen Morgenstunden kam eine Abteilung Söldner unbemerkt an das Markttor heran. Diese Sol-

daten waren im Dienst des Deutschen Ordens. Es ist unklar, welcher Nationalität sie waren, aber angeführt wurden sie von zwei Ordensrittern, deren Namen bekannt sind: Knoblauch und Schwalbach. Elbing war damals von Mauern umgeben, in denen es über ein Dutzend solcher Tore wie das Markttor gab. Hinter diesem Tor war brachliegendes Gelände, das mit Wald, Büschen und Dickicht bewachsen war. Die Abteilung kam aus Richtung Trunz heran. In Trunz waren sie bemerkt, aber nicht mit Deutschordensrittern assoziiert worden, denn als Söldner hatten sie keine Ordensabzeichen (weiße Mäntel und schwarze Kreuze). In dieser Nacht (08.03.1521) war das ei-



serne Gatter des Markttors an speziellen Schnüren nach oben gehoben worden und der Eingang in die Stadt war offen. Als der Geselle, der heute Bäckerjunge genannt wird, die heranrückende Gruppe bewaffneter Söldner sah, lief er zu diesem Gatter und durchtrennte mit dem scharfen Rand eines Spatens die Schnüre, die das Gatter hielten. Diese fiel mit einem Knall (man sagte, dass „das Gatter fiel und Knoblauch die Kinnlade herunter fiel“) und den Eingang durch das Tor in die Stadt verschloss. Es begann Radau. Die Torwächter wachten auf und begannen auf die Angreifer Steine zu werfen, Asche zu streuen usw. Die Geräusche des Kampfes alarmierten die Führer

der Stadt, die schnell Verstärkung zum Markttor heranzogen. Es begann eine richtige Schlacht. Die Söldner begannen zu verlieren. Sie erlitten Verluste an Toten und Verletzten. Sie rückten also von der Stadt ab und zogen wieder in Richtung Trunz ab. Wahrscheinlich waren diese Söldner in Braunsberg stationiert.

In Erinnerung an dieses Ereignis wurde in Elbing noch bis zu Anfang des 19. Jahrhunderts der 8. März als Feiertag der Stadt begangen.

Für den heutigen Bäckerjungen gibt es eine metallene Tafel, die auf einem Stein liegt. Auf ihr ist auf Polnisch, Englisch und Deutsch in Kürze diese Tatsache beschrieben. Leider ist auf dieser Tafel die Unwahrheit geschrieben. Elbing haben nicht die Ordensritter überfallen, sondern seit längerer Zeit nicht bezahlte Söldner im Dienst des Deutschen Ordens. Man sollte sich daran erinnern, dass die niemals eingenommene Burg in Marienburg im Jahr 1454 ein Tscheche mit dem Namen Czerwonka dem polnischen König Kasimir IV. Andreas verkaufte. Er war der Führer der Söldner, die die Burg verteidigten. Die Deutschordensritter hatten sie nicht bezahlt, waren ihnen Sold schuldig, also verkaufte dieser Tscheche die Burg und übergab sie!

Darüber hinaus ist auf der Tafel in der deutschen Aufschrift ein Fehler. Auf Deutsch ist ein rycerz zakonny ein Ordensritter. Und auf dieser Tafel steht Ritteroder, als rycerze Odry (Ritter der Oder).

Soweit die Geschichte und der Historiker Lech Słodownik.

Legenden stellt man nicht richtig. Aber aus Anlass des Jubiläums hätte die Stadtverwaltung den Fehler bei den Rittern verbessern können.

lek

Foto: Hilda Sucharska

Policzmy się dokładnie

Liczmy się dla Polski - to hasło tegorocznego Narodowego Spisu Powszechnego. A my dodajmy do tego: liczymy się i dla siebie.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 r. rozpocznie się 1 kwietnia 2021 r., a zakończy 30 września 2021 r. Będzie przeprowadzony 3 metodami obowiązkowo: metodą samopisu internetowego oraz uzupełniająco: metodą wywiadu telefonicznego lub wywiadu bezpośredniego.

Po raz pierwszy w historii polskiej statystyki publicznej samospis internetowy będzie obowiązkowy.

Jeśli ktoś (np. ze względu na wiek, stan zdrowia czy niepełnosprawność) nie będzie się w stanie spisać sam - to pomogą mu w tym rachmistrze Głównego Urzędu Statystycznego – bezpośrednio i telefonicznie.

Samospis internetowy

Mieszkańcy uzupełniają wymagane dane na własnych komputerach lub urządzeniach mobilnych w interaktywnej aplikacji, dostępnej na stronie internetowej GUS. Każda osoba dokonująca samospisu, aby uzyskać dostęp do aplikacji będzie musiała utworzyć swoje hasło. Aplikacja na bieżąco będzie sygnalizować czy respondent właściwie wypełnia rubryki.

Spis realizowany przez rachmistrza telefonicznie lub bezpośrednio

Osoby, którzy nie będą mogli samodzielnie spisać się poprzez Internet zostaną spisane jedną z dwóch innych metod: wywiadu telefonicznego lub wywiadu bezpośredniego - oba

przebiegane przez rachmistrza spisuowego.

Do każdego respondenta będzie zastosowana jedna, odpowiednia dla niego metoda.

O co będą nas pytać?

Charakterystyka demograficzna osób:

płeć; wiek; adres zamieszkania; stan cywilny; kraj urodzenia; obywatelstwo.

Aktywność ekonomiczna: pracujący, bezrobotni, bierni zawodowo; lokalizacja miejsca pracy; rodzaj działalności zakładu pracy; zawód wykonywany; status zatrudnienia; wymiar czasu pracy; rodzaj źródła utrzymania osób; rodzaje pobieranych świadczeń.

Poziom wykształcenia.

Niepełnosprawność: samoocena niepełnosprawności; prawne orzeczenie o niepełnosprawności lub niezdolności do pracy; stopień niepełnosprawności; grupy schorzeń powodujące trudności w wykonywaniu codziennych czynności.

Migracje wewnętrzne i zagraniczne: okres zamieszkania w obecnej miejscowości; miejsce poprzedniego zamieszkania w Polsce; miejsce zamieszkania rok przed spisem; fakt przebywania kiedykolwiek za granicą; rok przyjazdu/powrotu do Polski; miejsce zamieszkania za granicą – kraj (dla osób przebywających kiedykolwiek za granicą); kraj

przebywania i rok wyjazdu z Polski (dla osób przebywających czasowo za granicą).

Charakterystyka etniczno-kulturowa: **narodowość – przynależność narodowa lub etniczna; język w kontaktach domowych; wyznanie.**

Gospodarstwa domowe i rodziny: stopień pokrewieństwa z reprezentantem gospodarstwa domowego; tytuł prawny gospodarstwa domowego do zajmowanego mieszkania.

Stan i charakterystyka zasobów mieszkaniowych (mieszkania i budynki): rodzaj pomieszczeń mieszkalnych; stan zamieszkania mieszkania; własność mieszkania; liczba osób w mieszkaniu; powierzchnia użytkowa mieszkania; liczba izb w mieszkaniu; wyposażenie mieszkania w urządzenia techniczno-sanitarne; rodzaj stosowanego paliwa do ogrzewania mieszkania; tytuł prawny zamieszkiwania; rodzaj budynku, w którym znajduje się mieszkanie; stan zamieszkania budynku; wyposażenie budynku w urządzenia techniczne; powierzchnia użytkowa mieszkań w budynku; liczba izb w budynku; własność budynku; liczba mieszkań w budynku; rok wybudowania budynku.

opr. lek

Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatsschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur
IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063

Trzy najważniejsze pytania

Z naszego punktu widzenia w tym spisie najważniejsze są 3 pytania: o obywatelstwo, o przynależność narodową i o język domowy.

Jeśli ktoś naprawdę czuje się polskim Niemcem to powinien na nie odpowiedzieć tak:

- **obywatelstwo – polskie**, a jeśli ktoś ma jednocześnie niemieckie - to wpisać oba
- **narodowość – niemiecka**
- **język domowy – niemiecki**

Dlaczego tak, a nie inaczej powinniśmy odpowiadać?

Obywatelstwo – sprawa jasna. Jesteśmy obywatelami Polski, bo mieszkamy na stałe na jej terenie i mamy polskie dowody osobiste. Obywatelstwo to rzecz zupełnie inna niż narodowość.

A co to jest **narodowość**? To jest to, co nosimy w sercu, to jest to, co nam przekazali nasi rodzice, dziadkowie, to jest to, co pamiętamy i to do czego dążymy, za czym tęsknimy, to, co nas wzrusza. To jest to, co czujemy, o czym wiemy tylko my i nikt tego, jeśli sami nie oddamy nam nie zabierze. Narodowość dla nas nie ma nic wspólnego z obywatelstwem, chociaż dla polskiej większości to prawie jedno i to samo.

Język domowy – to jest to, co nas odróżnia od polskiej większości i sprawia, że czujemy się częścią wielkiego narodu niemieckiego, w którym jest

miejsce na rozmaite dialekty i gwary lub slangi. Przypomnijmy sobie, że jeszcze w latach 70. XX w. niemal w każdej wsi mówiło się po niemiecku i często inaczej.

Nie bójmy się wypełniać te rubryki spisu uczciwie i zgodnie z głosem serca. Nie bójmy się bo spis jest anonimowy, a nawet gdyby nie był – to nie ma w Polsce takiego przepisu, który zabrania być Niemcem i mówić po niemiecku. Odrzućmy strach, który paraliżował nas przez dziesięciolecia i jak widać jeszcze wielu krępuje.

Liczymy na więcej

Dlaczego przyznanie się do narodowości i języka niemieckiego jest takie ważne?

Po pierwsze: żebyśmy sami wiedzieli ilu nas w Polsce jest. Według spisu powszechnego z 2001 r. – 153 tys., według spisu z 2011 r. – 140 tys., ale jednocześnie w Polsce mieszka ok. 300 tys. osób z niemieckim paszportem. To, ile nas jest – 140 czy 300 tysięcy?

Po drugie: jako obywatele Polski, mamy prawo do nauki naszych dzieci języka niemieckiego jako ojczystego w szkołach. Państwo polskie musi nam to zagwarantować i opłacić. Płacimy przecież na to podatki. Wiedza, ilu nas jest, potrzebna jest też państwu do oszacowania wydatków na naukę.

Po trzecie: jako obywatele Polski mamy prawo do pielęgnowania naszej kultury i państwo polskie, tak jak polskiej większości ma obowiązek nam to zagwarantować i zabezpieczyć na to pieniądze. I państwo i my potrzebujemy więc informacji ilu nas jest, bo od tego zależy

dofinansowanie projektów naszych organizacji. A ono się bierze z naszych podatków.

Po czwarte jako mniejszość niemiecka mamy prawo uczestniczyć w życiu politycznym Polski. Mamy przecież swojego posła. A dlaczego nie 2, 3? Mamy w naszym regionie kilku radnych, a dlaczego nie kilkudziesięciu? Dlaczego nie mamy naszego wójta lub burmistrza? Im nas będzie więcej tym będziemy silniejsi. A wtedy lepiej będziemy mogli pomóc sami sobie i innym mniejszościom.

Spis przez Internet

Po raz pierwszy spis internetowy będzie obowiązkowy. To bardzo dobrze. Wiemy, jak wielu naszych młodych z powodu pracy mieszka za granicą Polski. Teraz będą mogli formularz spisu wypełnić gdziekolwiek się znajdują. Nie wypadną ze statystyki, jak przed 10 czy 20 laty. Musimy im tylko o spisie przypominać i mówić, jak mają wypełniać rubryki dotyczące obywatelstwa, narodowości i języka domowego.

Starsze pokolenie nie musi się bać Internetu. Poproście dzieci lub wnuki, żeby wam pomogli, jeśli sami nie czujecie się mocni w technice komputerowej. Jeśli nie macie kogo poprosić o pomoc to też bez obaw. Skontaktujcie się z Wami rachmistrz telefonicznie albo osobiście. Czasu jest dużo, spis potrwa 6 miesięcy.

Spis – temat do omówienia

Rozmawiajcie o spisie, informujcie się nawzajem, jak należy wypełniać rubryki obywatelstwo, narodowość i język domowy. Na zebraniach w stowarzyszeniach, kiedy to już będzie możliwe, mówcie o tym za każdym razem.

Pamiętajcie: spis nam żadnej szkody przynieść nie może, ale korzyści – może przynieść duże.

Henryk Hoch

Du zählst!
Liczysz się!



SPIS POWSZECHNY 2021

Ferne Neun aus der Neun

Beinahe 2.200 Schüler lernen schon Deutsch als Sprache der Minderheit in Schulen. In dieser Zahl sind auch 9 Kinder aus der Schule Nr. 9 in Allenstein. In diesem Schuljahr ist das in dieser Einrichtung eine Neuheit.

Im Schuljahr 2020/21 lernen Deutsch als Sprache der nationalen Minderheit, oder anders – als Muttersprache, in der Woiwodschaft Ermland-Masuren 2174 Schüler. Etwas mehr als vor einem Jahr. In der Region sind drei neue Schulen erschienen, in denen Deutsch unterrichtet wird. Das sind die Grundschulen in Grieslienen und Hohenstein im Kreis Allenstein und in Allenstein selbst die Grundschule Nr. 9. Heute stellen wir in unserer Zeitschrift die Grundschule Nr. 9 in Allenstein vor. Das ist eine öffentliche Schule, die von der Stadt Allenstein getragen wird. In ihr lernen 431 Kinder und arbeiten 62 Lehrer, darunter 4 Germanisten. Die Schule verfügt über 17 Unterrichtsräume, einen Computerraum mit 25 modernen Computern mit festem, schnellem Zugang zum Internet, ein Informationszentrum mit 3 Computern und Sportobjekte: im Gebäude eine Turnhalle, einen Saal für korrektive Gymnastik sowie ein Multifunktionssportfeld ORLIK und einen Spielplatz. In der Schule gibt

es einen Aufenthaltsraum, eine Mensa, ein Krankensprechzimmer und ein Arbeitszimmer für pädagogische Therapie und Logopädie.

Wie kam es zur Einführung von Deutsch als Minderheitensprache?

- Deutsch ist in unserer Schule keine fremde Sprache, denn es wird seit vielen Jahren als erste Fremdsprache unterrichtet. Schon früher haben wir gemeinsam mit den Eltern erwogen, sie als Minderheitensprache einzuführen, und haben uns um Hilfe in dieser Sache an die Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit gewandt, sind aber ohne Antwort geblieben, sagt Jolanta Lubojemska, die Direktorin der Schule.

- Wir haben zum Glück viele junge Eltern im Alter von 30-40 Jahren, die wissen, was sie für ihre Kinder wollen, sich ihrer Herkunft und ihrer Rechte bewusst sind und im September des laufenden Schuljahrs Anträge eingereicht haben auf die Übernahme ihrer Sprösslinge in diesen Unterricht. Das

war ein wenig spät, aber es gelang uns, alles reibungslos zu organisieren, erinnert sich die Direktorin.

Der Unterricht in Deutsch als Minderheitensprache umfasst 9 Kinder in der Klasse 2, also eine Gruppe. Sie bekam Barbara Goliszewska, eine Germanistin, die in Allenstein dafür bekannt ist, dass sie viele Preisträger von Olympiaden und Wettbewerben unter ihren Fittichen hatte. Deswegen bemühen sich viele Eltern darum, dass sie die Kinder unterrichtet.

Der späte Start verursachte, dass die Kinder keine kostenlosen Lehrbücher mehr erhielten. Die erfahrene Germanistin kam mit dieser Situation jedoch zurecht dank Kontakten mit Kolleginnen und großer Unterstützung des Goethe-Instituts bei didaktischen Hilfen.

Die Kinder hatten im ersten Semester Deutschstunden nach dem Unterricht, und im zweiten haben sie sie davor. Im Moment lernen sie auf Distanz, aber in der Zeit, in der sie in die Schule gegangen sind, nutzten sie den speziellen Arbeitsraum für Fremdsprachen. Nicht alle haben von zuhause Grundlagen des Deutschen mitgebracht, aber trotz der Schwierigkeiten, die mit dem Fernunterricht verbunden sind, hat kein Schüler aufgegeben.

- Das ist sicher der Verdienst unserer Lehrerein, die den Unterricht auf attraktive Weise führt, aber auch der Eltern, die die Kinder ermuntern und ihnen helfen. Ich freue mich, dass wir bewusste Eltern haben, die wissen, wie viel Nutzen Zweisprachigkeit den Menschen gibt, versichert Jolanta Lubojemska.

In Allenstein lernen Deutsch als Sprache der Minderheit noch die Kinder aus der Grundschule Nr. 2. Dort sind es 74.

Text und Foto: lek



Zdalna dziewiątka z dziewiątki

Już prawie 2,2 tys. uczniów uczy się niemieckiego jako języka mniejszości w szkołach. W tej liczbie jest też 9 dzieci ze szkoły nr 9 w Olsztynie. W tym roku szkolnym to w tej placówce nowość.

W roku szkolnym 2020/21 języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowe, czyli inaczej – ojczystego, uczy się w województwie warmińsko-mazurskim 2174 uczniów. Nieco więcej niż przed rokiem. W regionie pojawiły się 3 nowe szkoły, w których język niemiecki jest nauczany. To szkoły podstawowe w Gryźlinach i Olsztynku – w pow. olsztyńskim i w samym Olsztynie – SP nr 9. Dzisiaj w naszym biuletynie przedstawimy Szkołę Podstawową nr 9 w Olsztynie. To szkołą publiczną, prowadzoną przez miasto Olsztyn. Uczy się w niej 431 dzieci i pracuje 62 nauczycieli, w tym 4 germanistów. Szkoła dysponuje: 17 salami lekcyjnymi, pracownią komputerową z 25 nowoczesnymi komputerami ze stałym, szybkim dostępem do Internetu, centrum informacji z 3 komputerami, obiektami sportowymi: w budynku – salą gimnastyczną, salą do gimnastyki korekcyjnej oraz wielofunkcyjnym boiskiem ORLIK i placem zabaw. W szkole funkcjonuje świetlica, stołówka, gabi-

net pielęgniarki, gabinet terapii pedagogicznej i logopedii.

Jak doszło do wprowadzenia niemieckiego jako języka mniejszości narodowej?

- Język niemiecki nie jest w naszej szkole językiem obcym, bo już od wielu lat jest nauczany jako pierwszy obcy. Już wcześniej wspólnie z rodzicami rozważaliśmy wprowadzenie go, jako mniejszościowego i o pomoc w tej sprawie zwróciliśmy się do Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej, ale pozostaliśmy bez odpowiedzi – mówi Jolanta Lubojemska, dyrektorka szkoły.

- Mamy na szczęście wielu młodych rodziców w wieku 30-40 lat, którzy wiedzą czego chcą dla swych dzieci, są świadomi swego pochodzenia i swych praw i we wrześniu ubiegłego roku złożyli wnioski o objęcie ich pociech tym nauczaniem. Było to trochę późno, ale udało się wszystko sprawnie zorganizować – wspomniana dyrektorka.

Nauczaniem języka niemieckiego jako mniejszości zostało objętych 9 dzieci w klasie 2, czyli jedna grupa. Otrzymała ją Barbara Goliszewska, germanistka znana w Olsztynie z tego, że spod jej ręki wyszło wielu laureatów olimpiad i konkursów. W związku z tym wielu rodziców zabiega o to, aby to ona uczyła dzieci.

Późny start spowodował to, że dzieci nie otrzymały już bezpłatnych podręczników. Doświadczona germanistka poradziła sobie jednak z tą sytuacją dzięki kontaktom z koleżankami i dużemu wsparciu Instytutu Goethego w pomoce dydaktyczne.

Dzieci w 1. semestrze miały zajęcia z niemieckiego po lekcjach, a w 2. mają przed. Obecnie uczą się zdalnie, ale w czasie, w którym chodziły do szkoły korzystały ze specjalistycznej pracowni do nauki języków obcych. Nie wszystkie wyniosły z domu podstawy niemieckiego, ale pomimo trudności związanych ze zdalnym nauczaniem, żaden uczeń nie zrezygnował.

- To na pewno zasługa naszej nauczycielki, która prowadzi zajęcia w sposób atrakcyjny, ale także rodziców, którzy zachęcają dzieci i pomagają im. Cieszę się, że mamy świadomych rodziców, którzy wiedzą jak wiele korzyści daje ludziom dwujęzyczność – zapewnia Jolanta Lubojemska.

W Olsztynie języka niemieckiego jako mniejszości uczą się jeszcze dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2. Jest ich tam 74.

lek

Kreis unter besonderer Überwachung

Vom 25. bis 30. September 2020 hat das Bildungskuratorium in Allenstein in den Schulen des Kreises Neidenburg eine massierte Kontrolle durchgeführt. Sie umfasste die Schulen, in denen Deutsch als Sprache der nationalen Minderheit unterrichtet wird. Es gibt 13 solcher Schulen im Landkreis. Die Kontrolle hat nur eine davon nicht besucht.

Die Kontrolleure des Kuratoriums baten die Direktoren der Schulen, zu einem Treffen mit ihnen die Eltern einzuladen. Eine der eingeladenen Mütter war Sabina. Sabina Reguła ist Deutschlehrerin in einer Neidenburger Schule, Methodikerin für Unterricht in Deutsch als Minderheitensprache im Kreis Neidenburg und Vorsitzende der Neidenburger Gesellschaft Deutscher Minderheit. Darüber hinaus war es ihr Großvater Alber Wylengowski, der als erster in diesem Landkreis diese Form des Deutschunterrichts initiiert hat.

Die Vorsitzende fragt

Nach dieser Kontrolle schickte Sabina Reguła an das Bildungskuratorium eine Klage über die Art der Durchführung der Kontrolle und eine Benachrichtigung an den Abgeordneten Ryszard Galla, der die deutsche Minderheit im polnischen Sejm repräsentiert. Dieser schickte an den Erziehungsminister wiederum eine Abgeordnetenfrage. Was hatte sie den Kontrolleuren vorzuwerfen?

„Ich wurde vom Mitarbeiter des Kuratoriums nicht informiert, welches Ziel diese Art von Kontrolle hat und was das Gespräch zum Ziel hat, das ich eher ein Befragung mit mir nennen sollte“, schreibt im Brief an den Kurator Sabina Reguła.

„Während dieser Befragung fielen Fragen, die nicht fallen sollten, u.a. eine Frage über meine Wurzeln, über meine Herkunft. (...) Nach der Befragung hat mich der Mitarbeiter nicht einmal mit dem Inhalt seiner Notizen bekannt gemacht – und da das eine Befragung mit mir war, sollte er mir meines Erachtens vorgelesen werden, und ich hätte mit meiner Unterschrift bestätigen können, dass das meine Worte sind. Solche Fragen über die Herkunft wurden auch an anderen Schulen den Eltern von den

Mitarbeitern des Kuratoriums gestellt. Diese Kontrolle zu den letzten fünf Jahren, die in diesen gerade einmal drei Tagen in fast allen Grundschulen des Kreises Neidenburg (mit Ausnahme einer Grundschule) mit Deutsch als Minderheitensprache durchgeführt wurde, kann man als Versuch verstehen, Druck und Einfluss auszuüben, wenn man berücksichtigt, in welcher Atmosphäre die Befragungen mit den Eltern durchgeführt wurden, welche taktlosen Fragen gegenüber sowohl den Eltern als auch den Lehrern gefallen sind, vom Typ – sind Sie darüber orientiert, wie viele Kinder, die am Unterricht teilnehmen, deutsche Herkunft haben. (...) In einem Teil der kontrollierten Schulen scannten die Mitarbeiter des Kuratoriums die Anträge der Eltern auf Unterricht in der Sprache der deutschen Minderheit und nahmen sie als Dokumentation ins Bildungskuratorium mit.

In Verbindung mit der Kontrolle, die auf diese Weise durchgeführt wurde, bitte ich um Aufklärung, ob die Mitarbeiter des Ermländisch-Masurischen Bildungskuratoriums in Übereinstimmung mit dem Recht gehandelt haben“, schreibt Sabina Reguła.

Antwort, d.h. Ausweichmanöver

Welche Antwort erteilte ihr und dem Abgeordneten Galla in dieser Angelegenheit der Kurator?

„(...) In Übereinstimmung mit den herrschenden Vorschriften des Bildungsrechts muss man berücksichtigen, dass den Schülern Unterricht in der Sprache der nationalen Minderheit sowie der eigenen Geschichte und Kultur gesichert wird, und gleichzeitig der Unterricht in zwei neueren Fremdsprachen, der im Sinne der Verordnung des Ministers für Nationale Erziehung vom 3. April 2019 von der Klasse I der Grundschule (eine neuere Fremdsprache) sowie ab der Klas-



Sabina Reguła

se VII der Grundschule (zweite neuere Fremdsprache) realisiert werden sollte.

Gegenstand des Interesses des Ermländisch-Masurischen Bildungskurators ist es, sich darum zu kümmern, den Schülern, die am Unterricht zum Aufrechterhalten des Gefühls der nationalen Identität teilnehmen, das Recht auf Unterricht von zwei Fremdsprachen in der Grundschule (ab Klasse VII) zu garantieren.“

Was geht aus der Antwort des Kurators auf den Brief von Sabina Reguła und die Interpellation des Abgeordneten Galla hervor? Nichts. Der Kurator antwortet nicht auf ihre Fragen.

Kreis unter besonderer Überwachung

Das war schon die zweite derartige Kontrolle der Schulen mit Deutsch als Minderheitensprache im Kreis Neidenburg in den letzten Jahren. Zufall?

Der Frühling ist die beste Zeit, bei den Direktoren der Schulen Anträge einzureichen auf die Erfassung unserer Kinder durch den Unterricht von Deutsch als Muttersprache. Da die Mitarbeiter des Kuratoriums bei der Kontrolle der Schulen so verhalten, als ob sie die Vorschriften zum Unterricht in der Sprache der nationalen Minderheit nicht kennen würden, erinnern wir unsere Leser und Landsleute daran, welche Vorschriften diese Sache regeln und welche Rechte uns zustehen.

WNIOSEK O OBJĘCIĘ DZIECKA/UCZNIĄ NAUKĄ JĘZYKA NIEMIECKIEGO JAKO MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ

Imiona i nazwiska rodziców 1..... 2.....	Miejsowość i data: Imię i nazwisko dyrektora oraz nazwa przedszkola/ szkoły	Na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2016 r. poz. 1943, z późn. zm.) wnoszę o objęcie (imię i nazwisko dziecka/ucznia) od roku szkolnego 2020/21 nauką języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej
Podpisy rodziców/pełnoletniego ucznia: 1..... 2.....		Data i podpis osoby przyjmującej wniosek



Wir haben das Recht

Angelegenheiten der nationalen Minderheiten in Polen regelt das Gesetz des polnischen Sejms vom 6. Januar 2005 über nationale und ethnische Minderheiten sowie über die Regionalsprache.

Art. 2.1. dieses Gesetzes gibt an, dass eine nationale Minderheit eine Gruppe polnischer Staatsbürger ist, die insgesamt 6 Bedingungen erfüllt, darunter: dass sie sich auf erhebliche Weise von den übrigen Staatsbürgern durch Sprache, Kultur oder Tradition unterscheidet, ihren Erhalt anstrebt und ihre Vorfahren das heutige Territorium Polens seit mindestens 100 Jahren bewohnt haben.

Art. 4.3. sagt deutlich, dass: Niemand dazu verpflichtet werden kann, die eigene Zugehörigkeit zu einer gegebenen Minderheit zu beweisen.

Art. 5.1. Die Anwendung von Maßnahmen ist verboten, die die Assimilation von Personen zum Ziel hat, die

einer Minderheit angehören, wenn diese Maßnahmen gegen ihren Willen angewendet werden.

Art. 6.1. Diskriminierung aus Gründen der Zugehörigkeit zu einer Minderheit ist verboten.

Art. 6.2. Die Organe der öffentlichen Hand sind verpflichtet, geeignete Maßnahmen zu ergreifen mit dem Ziel: 1) der Unterstützung der vollen und wirklichen Gleichheit im Bereich des wirtschaftlichen, gesellschaftlichen, politischen und kulturellen Lebens zwischen Personen, die der Minderheit angehören, und Personen, die der Mehrheit angehören; 2) des Schutzes von Personen, die Objekt von Diskriminierung, Feindschaft oder Gewalt sind, die Folge ihrer Zugehörigkeit zu einer Minderheit sind.

Art. 8. Personen, die zu einer Minderheit gehören, haben insbesondere Recht darauf, sich frei im privaten und öffentlichen Leben der Sprache der Minderheit zu bedienen; (...) auf

Unterricht der Sprache der Minderheit oder in der Sprache der Minderheit.

Warum brechen sie das Recht?

In der Praxis bedeutet das, dass niemand das Recht hat, uns nach unserer nationalen Zugehörigkeit zu fragen oder danach, welche Sprache wir zuhause sprechen. Niemand – das heißt weder der Schuldirektor, noch die Lehrer, noch die Vistatoren des Kuratoriums. Falls sie jedoch danach fragen – brechen sie die oben erwähnten Vorschriften des Gesetzes über nationale Minderheiten. Sie brechen das Recht, und wir müssen ihnen auf diese Fragen nicht antworten.

Der polnische Sejm hat uns dieses Recht gegeben. Ein polnischer Beamter sollte es dagegen kennen und achten. Wenn er das Recht bricht, sollte er eine Disziplinarstrafe erhalten.

Wir stellen die Frage ganz offen: warum bricht er es?

Lech Kryszalowicz

Vereine heimatreuer Ost- und Westpreußen

Am 11. Juli 2020 jährt sich der Tag der Volksabstimmung in Ostpreußen zum 100. Mal. Diese Volksabstimmung zeigte deutlich, dass sich seine Einwohner unabhängig davon, welcher Sprache sie sich bedienten, als Bürger des deutschen Staates fühlten.

Um die Volksabstimmung wuchsen seit jener Zeit viele unwahre Mythen. Aus Anlass des 90. Jahrestag organisierte das Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen/Bayern eine Ausstellung und gab eine Broschüre heraus, die dem Ereignis im Jahr 1920 gewidmet war. Zu ihrer Vorbereitung nutzten sie Quellenmaterialien und wissenschaftliche Abhandlungen von deutschen und polnischen Historikern. In unserer Zeitschrift veröffentlichten wir den Inhalt dieser Broschüre. Wir hoffen, dass sie allen hilft, unsere schwierige Geschichte besser zu verstehen.

Die Redaktion

Durch das gemeinsame Erlebnis der Abstimmung, einschließlich der Vorbereitung, wurde das Zusammengehörigkeitsgefühl des aus Ost- und Westpreußen in anderen Reichsprovinzen verzogenen Deutschen gestärkt. Es fand seinen Ausdruck in der Bildung von Vereinen heimatreuer Ost- und Westpreußen mit Schwerpunkten in Berlin, im Rheinland, in Westfalen (Ruhrgebiet) sowie in Schlesien. Diese Vereine hatten in ihrer Zielsetzung und Tätigkeit ein spezifisches heimatbezogenes Element, da sie zum einen den Zusammenhalt der in den übrigen deutschen Provinzen verstreut lebenden Ost- und Westpreußen förderten, zum anderen aber auch z. B. durch regelmäßige Gedenkveranstaltungen zum Tage der Abstimmung die östlichen deutschen Gebiete in Erinnerung riefen.

Allenstein. Das Abstimmung und der zehnte Gedenktag zur Abstimmung, der 11. Juli 1930

Der Abstimmungssieg vom 11. Juli 1920 sollte in Allenstein sichtbaren,

bleibenden Ausdruck finden. Rektor Funk, der Leiter der Kreisstelle des „Ostpreußischen Heimatdienstes“ übernahm es, den Bau eines Abstimmungsdenkmals vorzubereiten, das für das Bekenntnis des ganzen Abstimmungsgebiets steht. Seine Werbereisen in das „Reich“ und in Ostpreußen hatten großen Erfolg. Als Baugedanke galt: Elf Kreise - elf Pfeiler mit Wappen und Aufschriften über die Wahlergebnisse, ein verbindender Ringbalken, die Inschrift „Wir bleiben deutsch“, Aufstellungsort die Anlagen in Jakobsberg.

Am 8. Juli 1928 erhielt das Denkmal seine Weihe. Am Vortage fanden auf einer Freilichtbühne in „Waldfrieden“ ein Festspiel von Max Worgitzki und am Abend eine Begrüßung in der Hindenburghöhe statt. Zum Weiheakt am 8. Juli bewegten sich ein Festzug von der Johannisbrücke aus und eine Sternstaffel aus dem ganzen Abstimmungsgebiet auf das Denkmal zu.

Das zehnjährige Gedenken an den Tag der Abstimmung gab in Allenstein Anlaß, die Treue zur Heimat erneut machtvoll zu bekunden. Am Denkmal fand eine von der Liedertafel musikalisch umrahmte Feier statt, an

der u.a. der seinerzeitige Reichs- u. Staatskommissar v. Gayl sprach.



Związki Wschodnio- i Zachodnioprusaków

Jedenastego lipca 2020 roku minęła 100. rocznica plebiscytu w Prusach Wschodnich. Ten plebiscyt wyraźnie pokazał, że ich mieszkańcy niezależnie od tego, jakim językiem posługiwali się na co dzień to czuli się obywatelami państwa niemieckiego.

Wokół plebiscytu narosło od tamtej pory wiele nieprawdziwych mitów. Z okazji 90. rocznicy plebiscytu Centrum Kultury Prus Wschodnich z Ellingen w Bawarii zorganizowało wystawę i wydało broszurę poświęconą wydarzeniom 1920 r. Do ich przygotowania wykorzystano materiały źródłowe i opracowania naukowe historyków niemieckich i polskich. W naszym biuletynie publikujemy treść tej broszury. Mamy nadzieję, że pomoże ona wszystkim lepiej zrozumieć naszą trudną historię.

Redakcja

Wspólne przeżycia plebiscytowe i te związane z przygotowaniem do plebiscytu, wzmocniły poczucie wspólnoty Niemców ze Wschodnich i Zachodnich Prus, mieszkających na terenie innych prowincji Rzeszy Niemieckiej. Wyrazem tego było powstanie zrzeszeń wierznych ziemi ojczystej Wschodnio- i Zachodnioprusaków, głównie w Berlinie, Nadrenii i Westfalii (Zagłębiu Ruhry) oraz na Śląsku. Związki te, w stawianych sobie celach i w swej działalności propagowały specyficzne ojczyzniane akcenty, z jednej strony bowiem wspierały jedność wschodnio- i zachodnioprusaków, żyjących w pozostałych niemieckich prowincjach, a z drugiej strony, poprzez regularnie organizowane uroczystości upamiętniających dzień plebiscytu, przywoływały do pamięci niemieckie tereny wschodnie.

Olsztyn. Pomnik plebiscytowy i dziesiąta rocznica plebiscytu 11 lipca 1930 r.

Zwycięstwo w głosowaniu 11 lipca 1920 roku miała w Olsztynie znaleźć widoczny i trwały wyraz. Rektor Funk, szef powiatowy „Wschodniopruskiej Służby

Ojczyźnie”, podjął się budowę pomnika, który miał się stać świadectwem dla całego obszaru głosowania. Jego podróże reklamowe do Rzeszy i po Prusach Wschodnich odniosły wielki sukces. Idea pomnika była taka: jedenaście kół - jedenaście filarów z herbami i napisami o wynikach wyborów. Łączy je u góry niczym pierścień belka z napisem „Pozostajemy Niemcami”. Pomnik zlokalizowano w Jakubowie.

8 lipca 1928 roku pomnik został odsłonięty. Poprzedniego dnia w Lesie Miejskim na scenie na świeżym powietrzu wystawiono sztukę Maxa

Worgitzkiego, a wieczorem na Wzgórzu Hindenburga odbył się wiec. Podczas ceremonii odsłonięcia pomnika 8 lipca 1930 r. przez Most Jana i Stare Miasto w kierunku pomnika przeszedł pochód przedstawicieli rozmaitych środowisk z całego obszaru plebiscytowego. Dziesięciolecie plebiscytu obchodzone w Olsztynie było ponownym wyrażeniem lojalności społeczeństwa wschodniopruskiego wobec ojczyzny. Przy pomniku odbyła się uroczystość oprawiona muzycznie, na której między innymi przemawiał ówczesny komisarz Rzeszy i państwa v. Gayl.



Fanny Lewald - Vorkämpferin der Frauenemanzipation

„Es ist die Emanzipation der Frau, die ich für uns begehre; jene Emanzipation, die ich für mich selbst erstrebt und errungen habe, die Emanzipation zur Arbeit, ernster Arbeit!“ (Fanny Lewald)

Aus Anlass zum Internationalen Frauentag wollen wir an all die selbstwussten und beeindruckenden Frauen Ostpreußens erinnern, die sich in ihrem Wirken und literarischen Werken als Vordenkerinnen und Wegbereiterinnen für Frauenrechte und Gleichberechtigung eingesetzt haben. Neben der berühmten Künstlerin Käthe Kollwitz (1867-1945) aus Königsberg, Elisabeth Boehm (1859-1943), Begründerin der Landfrauenbewegung, Olga Friedemann (1857-1935), der Gründerin des Königsberger Hausfrauenbundes wollen wir hier besonders Fanny Lewald (1811- 1889) hervorheben. Eine intelligente, kluge Frau, die mit ihrem Sinn für Gleichberechtigung und Selbstbestimmtheit eine bekannte Schriftstellerin und Frauenrechtlerin ihrer Zeit wurde.

Fanny Mathilde Auguste Lewald, älteste Tochter einer jüdischen Kaufmannsfamilie aus Königsberg, verließ mit 14 Jahren die Privatschule und wurde, wie es üblich war, in Hausarbeiten, Handarbeiten, und Klavierspielen unterrichtet. Eine weitere Schule und ein Universitätsstudium wurden ihr verweigert. Diese Zeit bezeichnete sie als »Leidensjahre«.

1837 widersetzte sie sich einer arrangierten Zweckehe, da sie ein unabhängiges Leben einer Schriftstellerin führen wollte. Von anfänglichen Artikeln und Auftragsarbeiten entwickelte sie sich zur gefragten Schriftstellerin, die zahlreiche Romane schrieb, allerdings anonym veröffentlichte. Mit »Jenny« (1843) gelang ihr der Durchbruch. Sie konnte von den Honoraren selbständig gut leben, da ihre Romane in einer zu damaligen Zeit ungewöhnlich hohen Auflagen (4000 Exemplare) herausgebracht wurden.

In ihren Texten setzte sie sich für die Verbesserung der Lage der Mädchen, für ihre Bildung und das Recht aller Frauen auf Arbeit ein. Sie bezeichnete die »höheren Töchter« als Sklavinnen ihres Standes und trat in ihren Schriften für deren »Befreiung« ein. Sie setzte sich auch gegen die Zwangsheirat der Frauen und für die Erleichterung der Ehescheidung ein.

Ihre späteren Romane »Wandlungen« (1853), »Meine Lebensgeschichte« (1862), »Von Geschlecht zu Geschlecht« (1866) und Schriften über Gleichberechtigung, »Osterbriefe für die Frauen« (1863), »Für und wider die Frauen« (1870) lebten von ihrer Überzeugung, dass Frauen genauso begabt sind wie Männer, verlangten die Gleichstellung bei der Bildung, Arbeit und in der Ehe und das Selbstbestimmungsrecht.

Mit ihrem literarischen Schaffen gelang es ihr, einen wichtigen gesellschaftlichen Beitrag zur Verbesserung der Stellung der Frau im Kaiserreich zu leisten. Somit war sie eine Vorkämpferin der Frauenemanzipation.

Quelle: Kulturzentrum Ostpreußen



Wie Kaffee Geschichte unterrichtet

Es gab einmal eine Zeit, in der Menschen keine SMS oder Mails mit elektronischer Post geschickt haben, sondern Briefe auf Papier. Es gab sogar einmal eine Zeit, als Umschläge noch nicht erfunden waren. Wie kamen sie demnach mit dem Briefgeheimnis zurecht?

Mit Hilfe von Verschlussmarken, um die vor kurzem das Museum der Region Braunsberg reicher geworden ist. Diese Verschlussmarken erhielt es aus Deutschland von Philipp Marquardt unter Vermittlung von Piotr Bogdan aus Braunsberg. Sie stammen aus den Städten Heilsberg, Guttstadt, Braunsberg, Wormditt und Mehlsack.

Die Reklamemarken mit den Wappen dieser Städte gab die Kaffee-firma Kaffee HAG heraus, die ihr Produkt bewarb, indem sie den Kaffeepackungen Bilder der Wappen von Städten zusammen mit Beschreibungen beigab. Die Sammlung von Wappen deutscher Städte wurde in zwei Serien in den Jahren 1913-1918 sowie 1926-1938 herausgegeben. Es erschienen insgesamt 3.300 Bilder von Wappen. Autor war der deutsche Historiker Otto Hupp. Die Marken

wurden den Packungen beigelegt und in speziellen Alben gesammelt, was zur Popularisierung der Heraldik in Deutschland beitrug. Das Wappen von Braunsberg erschien dreimal.

Briefverschlussmarken wurden in der Vergangenheit vor allem zum Versiegeln von amtlicher Korrespondenz (auf dem Revers des Briefs) verwendet. In jener Zeit kannte man noch keine Umschläge. Sie erfüllten die Funktion von Lacksiegeln, nur dass sie aus Papier waren. Sie wurden bis zum Ersten Weltkrieg angewendet. Mit der Zeit (um die Kosten zu minimalisieren) begann man nur Stempel zu verwenden oder druckte Stempel auf dem Umschlag oder Briefpapier.

Versiegelt wurde einst nicht nur amtliche, sondern auch Firmenkorrespondenz, sowie die private von

wichtigen Personen. Die meisten Briefverschlussmarken tauchten etwa 1850 auf, wahrscheinlich zuerst in Preußen sowie schrittweise in weiteren Gebieten Deutschlands.

bearb. lek



Exponate gesucht!

Der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen und das Forschungszentrum der Deutschen Minderheit wenden sich mit der Bitte um Übergabe von allerlei Dokumenten, Geschichtszeugnissen, Gegenständen und Erinnerungstücken, welche die Situation der deutschen Bevölkerung in Polen dokumentieren. Diese werden bei der Gestaltung einer Dauerausstellung im derzeit entstehendem Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen mit Sitz in Opatów verwendet. Die Ausstellung widmet sich der Geschichte, dem Erbe, Alltag sowie Gegenwart der Deutschen im heutigen Polen. Gesucht werden amtliche Dokumente, behördliche sowie private Korrespondenz, Tagebücher, Memoiren, Bilder, Presseauschnitte, Filme, Alltagsgegenstände zu folgenden Themen:

- die Aktivitäten der deutschen Minderheit in der Zweiten Polnischen Republik,
- Vertreibungen und Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen in

den Jahren 1945-1947, Repressionen gegenüber der deutschen Bevölkerung (Lager), Deportationen,

- Nationalpolitik der polnischen Behörden, der Kirche nach 1945 und in den folgenden Jahrzehnten in der Volksrepublik Polen (z. B. Bekämpfung der deutschen Sprache, Verbot des Schulunterrichts, Verhinderung der Gründung von Organisationen der deutschen Minderheit),
- kulturelle und soziale Tätigkeit der Deutschen in Niederschlesien und Pommern, die offiziell als sogenannte „anerkannte Deutsche“ behandelt wurden, das deutschsprachige Schulsystem,
- Kontakte zu Verwandten in Westdeutschland und der DDR, Informationsfluss trotz Zensur und Kontrolle,
- Aktion Familienzusammenführung 1956-1959,
- Migration nach 1971,
- erste Initiativen zur Gründung unabhängiger Minderheitenorganisationen nach 1980,

- Initiativen aus den 1980er Jahren vor der Legalisierung der Organisation,
- offizielle Aktivitäten in den 1980er Jahren,
- Wende 1989 – die heilige Messe auf dem Sankt Annaberg, Versöhnungsmesse in Kreisau,
- Legalisierung der deutschen Minderheitenorganisationen,
- Bildung der ersten DFK-Ortsgruppen, kulturellen Organisationen, erste Initiativen, Presse.

Alle gespendeten Objekte werden im Forschungszentrum ordnungsgemäß gesichert und katalogisiert. Ausgewählte Gegenstände werden in der Dauerausstellung mit Angaben zu den Spendern präsentiert. Es besteht auch die Möglichkeit, die Exponate als Dauerleihgabe an das Zentrum zu übergeben. Möchten Sie die Dauerausstellung des Dokumentations- und Ausstellungszentrums der Deutschen in Polen unterstützen und Objekte für diesen Zweck spenden? Dann kontaktieren Sie bis zum 30. April 2021 Frau Weronika Wiese, die geschäftsführende Leiterin des Dokumentations- und Ausstellungszentrums der Deutschen in Polen: w.wiese@wbp.opole.pl, Tel. +48 517 448 045.



Schummerstund oder Aus einer anderen Zeit (2)

Fast immer, wenn sie zur Schummerstund von Bertung erzählte, durchstreifte ihre Erinnerung nicht kleine Episoden, sondern einen ganzen Tag. So, wie diesen Erntetag, den letzten, nur noch dieser eine harte Tag, dann war alles eingebracht. Lange, lange war es trocken gewesen und sie hatten gebetet, dass es ihnen gelingen möge, dass das Wetter durchhielte, bis das Korn unter Dach war.

„Weißt,“ begann sie zu erzählen, „Erntezeit, das hieß ja immer besonders früh aufstehen, ach, und ich schlief doch so gerne, hatt´ reinweg nie ausgeschlafen. Dann sprang ich schnell aus dem Bett, lief in die hinterste Kammer, und verkroch mich im Bett der Schwester. Bloß kannte die Mutter das Spielchen ja nu auch schon und hat mich bald geschichert.

Und weil es schon jetzt, so früh morgens nach Gewitter schmeckte, die Luft so schwer war und jede Hand gebraucht wurde, bekam ich einen Mutzkopp. `Herr je, Dir wird´ ich helfen! Ihr seid immer so vorsichtig mit der Arbeit,` schimpfte die Mutter.

Ja, es sah nicht gut aus, die Männer waren schon aufs Feld gefahren, knapp, dass sie etwas gefrühstückt hatten. Wie im Galopp mussten wir Merjellens das Vieh beschicken, Schweinen und dem Federvieh das Futter richten und am Ende ausmisten.

Die Mutter war schon dabei, Kleinmitten und Mittag vorzubereiten, alles musste doch früher fertig sein als sonst, weil wir es ja zu den Leuten tragen mussten. Weißt, das ging alles schnell, schnell, und weg waren wir, Essen und Trinken aufs Feld zu bringen.

Keiner hatte heut´ Zeit zum Verpussten, obwohl so heiß und schwül war, dass kaum aushalten konntest, zum Trinken konnten wir kaum so viel an-

schleppen, wie sie brauchten. Es war ja knochentrocken, hatte lange bei großer Hitze nicht geregnet, der Boden war vor Staubwolken kaum zu sehen, das Korn, weißt, die Halme, die raschelten richtig vor Trockenheit.

Ja, und dann blieben auch wir Mädchen auf dem Feld, weißt, ich liebte doch die Feldarbeit nicht, nei, ich war nicht für die Bauerei, geh mir mit Rüben hacken und so was, lieber war ich im Hause, am besten war mir aber im Garten. Dann träumt ich immer vom Sonntag, so nach dem Mittagessen, wenn dann alles gespült war, dann konnt´ ich mir eine Decke schnappen, und mich im Garten in den Schatten der Obstbäume legen...

Aber an jenem Tag, da mussten wir anpacken, wie Männer. Nach den Butterbrotten und dem heißen Kaffee aus der Kruck ging´s gleich weiter. Gleichmäßig sausten die Sensen durchs Korn, die Männer mähten in Kolonnen und der Schweiß floss in Strömen.

Wir Frauen und Mädchen banden mit Strohbüscheln die Garben und stellten sie zu Hocken. Ach weißt, das

war uns ja schwere Arbeit, aber trotzdem haben wir viel gelacht und immer viel Spaß gehabt. Bloß an dem Tag verstand der Vater nicht viel Spaß und berief uns aus einer Tour, denn schon bald nach Mittag kiekte er immer so zum Himmel und beeilte uns ´nu schlabbert nicht rum, womöglich kommt Gewitter, schnell, schnell, wir müssen fertig werden.´

Immer wieder schaute Vater prüfend zum Himmel, der am Vormittag noch tiefblau war. Gegen Kleinmitten waren die ersten weißen Pustewolken gekommen, aber sonst war noch nuscht zu sehen.

Ein paar Erntehelfer hatte der Vater ja auch immer geholt, na da half ja einer dem anderen bei uns im Dorf. Und immer so vier von den Männern wuchteten die Garben auf den Leiterwagen. Ja Du, das war eine Kunst für sich, die Fuder richtig zu laden, damit das nachher auf dem Hof auch fix in die Scheune ging.

Fortsetzung folgt

Brigitte Jäger-Dabek



OSTERN - SCHMACKOSTERN in ... Süßenthal

Der erste Schnee schmolz. Die Tage waren leider immer noch zu kurz. Die Dorfwege nass und die Luft voll des Vorfrühlings kalt, Eis auf den Weizenfeldern, Frost und keine Goretex-Schuhe für uns – die Kinder. Nun erwachte trotzdem alles langsam zum Leben. Manchmal die ersten Schneeglöckchen... oder das zu Ostern geschlachtete Schwein.

Der Mensch und die Natur blühten auf. Ein Kontrast zur kalten Wirklichkeit – der Frühling, der das Leben auch der Dorfbewohner allmählich erwachen ließ.

OSTERN-SCHMACKOSTERN – auf polnisch smaganie.

Ja, ein alter ostpreußischer Brauch, der am Ostermontag immer stattgefunden hat.

In allen Dörfern, auch im Ermland, wurden die „Schlafmützen“ geweckt.

Wir Kinder stellten in der Stube ein paar Wochen vor Ostern Birkenzweige ins Wasser, damit diese zum Fest Blätter entwickelten. Zu einer Rute zusammengebunden begaben wir uns dann mit ihnen am frühen Ostermontag auf die meistens langen Dorfwege.

Wir marschierten von Haus zu Haus, besuchten Verwandte sowie Nachbarn mit einem Spruch auf den Lippen: „Ostern, Schmackostern, gib Eier und

Speck, dann gehen wir weg“, wobei die Besuchten gleichzeitig mit den grünen Zweigen über die Beine ausgepeitscht wurden.

Nicht alle haben es uns Kindern leicht gemacht. Manche der Besuchten flochten schöne Osternester aus Heu oder Stroh. Diese wurden mit Gaben gefüllt und in der Umgebung des Hofes versteckt. Die Zeit rannte, wir mussten uns beeilen, um die Nester voller gekochter, bunter Eier und Süßigkeiten zu finden. (Die Bäuerinnen färbten schon damals die Eier biologisch, mit Aufgüssen aus Rote Beete rot, Zwiebeln gelb, und Rotkohl blau). Bis zum Sonnenuntergang waren ja noch mehr Besuche bei unseren „Opfern“ in Planung. Unsere Freude und Hunger hinterließen abends Spuren am Rande der Wege. Die Beute wurde oft unterwegs vernascht. Die bunten Eierschalen und das Bonbonpapier konnten wir auch noch am nächsten Tag bewundern.

Da waren aber noch die ganz harten, jungen, fischen Dorfburschen, die allerdings nicht so zimperlich vorgegangen sind. Die Burschen holten sich piekende Kaddikzweige (Wacholder) aus dem Wald. Möglichst früh und mit Kaddik „bewaffnet“ überraschten sie meistens die Verlobte, die Geliebte oder auch andere junge Mädchen, und dann... Der noch Schlafenden wurde die Zudecke hochgerissen und der nackte Popo oder auch Beine und Füße mit der „Lebensrute“ mächtig und bis zum Schmerz solide ausgepeitscht. Wobei die eventuelle Schwiegermutter auch nicht verschont blieb. Es gab viel Gelächter und Schabernack. Wobei die Jungs sich mit nicht nur einem Stück frischer Wurst oder Speck, sondern auch mit einem „Gläschen“ vom Angeboten vergnügten.

Seit Jahrhunderten wurde dieser heidnische, vorchristliche Fruchtbarkeitskult, auch baltische Brauch zelebriert, um die bösen Winterdrachen zu vertreiben, damit das neue Leben der Natur aufwachte. (Smakas auf litauisch – ein Drache). Und all das, weil am Himmel bestimmte Sternhaufen (Plejaden), die nur im Winter schienen, verschwanden.

Schmackostert (von schmecken, hauen, peitschen) wurde auch in Oberhessen, manchen Regionen von Schlesien und Tschechiens.

In diesem Sinne – Frohe Ostern wünscht **Else Wohlgemuth-Sobek**

Quellen: Erzählungen der ehemaligen Einwohner, eigene Erinnerungen aus Süßenthal (Kreis Allenstein) und Wikipedia



Masurisches Ostern

Das frühere masurische Ostern verband religiöse, ethnische, deutsche, polnische und altpolnische Elemente miteinander. Der Feiertag trifft mit der Zeit der heidnischen Begrüßung des Frühlings – Ostara – zusammen. Sein heiliges Tier war der Hase und seine Opfertgabe geschmückte Eier. Dieser Feiertag zeigt wie kaum ein anderer den multikulturellen Charakter des Masurentums.

Aus Büchern können wir u.a. erfahren, dass die Osterzeit für die Masuren mit dem Aschermittwoch begann. An diesem Tag hängten die Frauen Pfannen und Töpfe aus dem Fenster hinaus, in den Kamin oder auf den Dachboden. Die Masuren nahmen die österlichen Fastenempfehlungen sehr ernst. Sie aßen kein Fleisch und keine Milchprodukte, in Gebrauch war nur Leinöl. Manche aßen freitags und mittwochs nur Brot und spülten es mit Wasser herunter.

Die Masuren pflegen keine solchen Traditionen wie das Weißen von Palmen oder das Bauen vom Grab des Herrn. Die Vorbereitung auf die Feiertag begannen sie am Anfang der Osterwoche. Sie räumten Haus und Hof auf, tünchten die Öfen und Hütten, putzten die Fenster, säuberten die Bilder und scheuerten die Fußböden. Mit dem Ordnung machen musste man sich bis zum Mittwoch vor Ostern beeilen. Falls das Aufräumen länger dauerte, konnte es den Verspäteten Pech bringen. Es war auch der letzte Moment für den Bauern, um Getreide zu säen.

In der Osterwoche begannen auch die kulinarischen Vorbereitung – es wurde Kuchen gebacken und die Gerichte für den Feiertagstisch vorbereitet. Bei diesen Arbeiten engagierten sich die Männer, die alle Tätigkeiten machen mussten, auf die sie während der Feiertage verzichten mussten. Sie bereiteten Futter für die Tier vor und übernahmen Tätigkeiten im Haushalt. An den Abenden in der Osterwoche wurden Fragmente aus dem Leid des Herrn gelesen und Fastenlieder gesungen.

Der Donnerstag vor Ostern hieß in Masuren Gründonnerstag, weil in den Städten damals Markt stattfand. Die Bauern begaben sich nach der mittags beendeten Arbeit dorthin, um Samenkörner zu besorgen. Die Bäuerinnen glaubten, das

im Garten ausgesäte oder in Blumentöpfe gesetzte Pflanzen und Blumen gut wachsen würden. Kindern wurden an diesem Tag Kringel gegeben. Das Abbrechen des größten Stücks sollte Glück und Wohlergehen für das ganze Leben bringen.

Karfreitag ist ähnlich wie der Aschermittwoch für die masurischen Protestanten ein Tag des großen Fastens und der Kasteiung. Er ist für sie der wichtigste Tag im Jahr – der Tag der Trauer. An diesem Tag zündeten sie kein Feuer in der Küche an. Sie mieden Fett im Essen. Die Älteren aßen Klöße mit Pflaumen oder Fisch mit Kartoffeln, und die Kinder Brot mit Marmelade oder Konfitüre. Laute Gespräche und das Singen von Liedern war verboten. Zu den Bräuchen an Karfreitag in Masuren gehörte auch das Gehen „von Tür zu Tür“. Die Jungen besuchten die Häuser. An jedem schlugen sie an die Türklopfer und sangen über das Leid Christi.

Den Masuren ist der Brauch des Weißen der Gerichte am Ostersonntag fremd. An diesem Tag brachten sie vor allem den Hof und die Hütte in Ordnung. Die Kinder und Männer kümmerten sich um den Hof, die Frauen bereiteten die Gerichte für den Sonntag vor und malten Eier. Zum Malen hatten sie natürliche Farbstoffe, z.B. Zwiebschalen für Gelb, frische Roggenhalme für Grün, Erlendolden für Schwarz, Kaffeesatz für Braun. Für den Glanz rieben sie die Eier mit Speck ein. Den Schalen der Eier wurden auch besondere Eigenschaften zugeschrieben. Sie wurden auf Feldern verstreut, auf denen Weizen, Lein und Hopfen gesät waren. Mit ihnen wurden Hühner gefüttert, damit sie gut Eier legten. Dafür gab es auch eine andere Methode: die Bäuerinnen setzten sich mit nacktem Hintern auf eine Männermütze und streuten den Hühnern Erbsen.

Das wahre Feiern fand an Ostersonntag und Ostermontag statt. Der erste Feiertag war für die Masuren die Zeit der Reinigung. An diesem Tag musste man sich im nächstgelegenen Bach oder Fluss baden (unbedingt in Stille und Abgeschlossenheit), um sich das ganze nächste Jahr guter Gesundheit und Anmut zu erfreuen. Wenn man dorthin und wieder zurück ging, war es nicht erlaubt, mit jemandem zu sprechen oder sich umzuschauen.

Das Osterfrühstück war nicht üppig. Gegessen wurde Quark, Butter, Eier und Kuchen. Die Masuren haben keinen Brauch, Eier zu teilen. Zum Mittagessen aßen sie dicken Reis mit Butter, hartgekochte Eier und getrocknete, in Zucker gekochte Zwetschgen. Erst das Abendessen war reich an Wurst und gebratenem Fleisch. An diesem Tag vermieden sie Treffen mit Nachbarn. Es war die Zeit für die Familie, voller Unterhaltung und Freude. Eine der Unterhaltungen, die von deutschen Siedlern Anfang des 20. Jahrhunderts übernommen wurde, betrafte darauf, an verschiedenen Stellen Geschenke vom Hasen zu verstecken, die die Kinder sich zu finden bemühten.

Am nächsten Tag begann schon zur Dämmerung das Peitschen mit Weiden-, Birken- oder Kaddikzweigen (Kaddik = Wacholder). Es peitschten die Jugendlichen, sangen – nicht selten humoristische – Lieder und sammelten „Lösegeld“ (z.B. Eier, Kuchen, Würste). Das Peitschen der Jungfrauen sollte ihnen Wohlergehen und Gesundheit sichern. Es wurde auch geflirtet und geschäkert. Der Brauch, sich mit Wasser zu begießen, war hier unbekannt. Am Ostermontag besuchten sich die weitere Familie, Nachbarn und Bekannte und es wurde gemeinsam getrunken und gefeiert.

Alfred Czesla

Geburtstagsglückwünsche

Bartenstein

Zum 97. Geburtstag
Gerda Pyszniak
Zum 88. Geburtstag
Jadwiga Kosowska
Zum 82. Geburtstag
Ruth Kočańska
Zum 71. Geburtstag
Irena Janowczyk
Zum 69. Geburtstag
Krystyna Śnitko
Zum 64. Geburtstag
Edward Liedtke
Zum 63. Geburtstag
Waldemar Chabrych
Zum 62. Geburtstag
Elżbieta Hornik 62

Hohenstein

Zum 85. Geburtstag
Edyta Hodyra
Zum 81. Geburtstag
Anna Tułodziecka
Zum 80. Geburtstag
Jadwiga Rybińska

Johannisburg

Zum 96. Geburtstag
Maria Drewnik
Zum 92. Geburtstag
Anna Czeraniuk
Zum 79. Geburtstag
Hildegarda Piotrowicz

Karl-Heinz Bedzko
Zum 78. Geburtstag
Lora Onisko
Zum 77. Geburtstag
Piotr Dacko
Zum 70. Geburtstag
Hanna Freitag

Zum 67. Geburtstag
Irena Jóźwik
Zum 52. Geburtstag
Jarosław Leymanczyk

Landsberg

Zum 89. Geburtstag
Erna Kotowska
Zum 62. Geburtstag
Krystyna Flis
Zum 59. Geburtstag
Róża Piotrowska

Zum 44. Geburtstag
Joanna Sienkiewicz
Zum 39. Geburtstag
Adrian Burnat
Zum 37. Geburtstag
Bolesław Walczak
Zum 28. Geburtstag
Kamil Petryczko

Lötzen

Zum 92. Geburtstag
Klaus Tonn
Zum 88. Geburtstag
Genowefa Romanowska

84. Geburtstag
Ewa Kurzawa
Zum 84. Geburtstag
Zofia Kozłowska
Zum 61. Geburtstag
Andrzej Kozielski

Osterode

Zum 89. Geburtstag
Freida Kuca
Zum 88. Geburtstag
Gertruda Smolińska
Zum 71. Geburtstag
Henryk Hoch
Zum 64. Geburtstag
Bożena Migala
Zum 62. Geburtstag
Jurgen Reszotański
Bożena Kleber
Zum 58. Geburtstag
Renata Piórkowska
Zum 53. Geburtstag
Danuta Stawicka
Zum 51. Geburtstag
Ryszard Reclaff

Rastenburg

Zum 62. Geburtstag
Irena Dudzińska
Zum 44. Geburtstag
Artur Lachowski
Mucha Krystyna

Zum 42. Geburtstag
Anna Prusik

Sensburg

Zum 82. Geburtstag
Ditmar Joswig
Zum 71. Geburtstag
Friedrich Kruger
Zum 68. Geburtstag
Krystian Pieróg
Zum 66. Geburtstag
Teresa Bzura
Zum 63. Geburtstag
Sabina Lemecha
Anita Krystian
Zum 62. Geburtstag
Ewa Olender
Zum 59. Geburtstag
Eva Willing
Zum 44. Geburtstag
Andrzej Biernacki
Zum 41. Geburtstag
Emilia Bongarc
Grabus
Zum 34. Geburtstag
Dorota Lewandowska
Zum 31. Geburtstag
Krystyna Grajko

Katholische Gottesdienste im April

- 1. April** (Gründonnerstag):
- 18 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 2. April** (Karfreitag):
- 15 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 3. April** (Osternacht):
- 20 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 4. April** (Ostern):
- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 5. April** (Ostermontag):
- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 6. April** (Osterdienstag):
- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 11. April:**
- 15 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-Kirche
- 18. April:**
- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 14 Uhr Bischofsburg
- 17 Uhr Rößel
- 25. April:**
- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

Domherr André Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



Die Sendung wird gefördert aus Mitteln des Auswärtigen Amtes der Bundesrepublik Deutschland durch das Institut für Auslandsbeziehungen

ifa Institut für
Auslandsbeziehungen

WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?
Adresse der Redaktion:**

Wochenblatt.pl
ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole
tel./fax: 77 454-65-56
e-mail: sw@wochenblatt.pl

ABONNEMENT IN POLEN
Abonnement über die Redaktion pro:
Jahr: 295 Zloty
Halbjahr: 148 Zloty
Vierteljahr: 74 Zloty

ABONNEMENT IM AUSLAND
Jahr: 170 Euro
Halbjahr: 85 Euro



MITTEILUNGSBLATT
der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften
in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika
13/4,
tel./fax 0048/89/523-56-80;
e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu;
Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich
Warmii i Mazur; BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107
5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen
Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion:

Lech Kryszalowicz – Chefredakteur,
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

Vorbereitung und Druck:

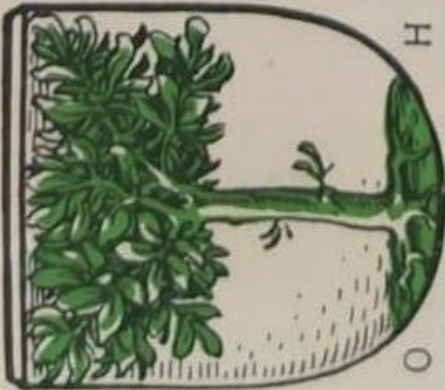
Zakład Poligraficzny „Spręcograf” s.c.
Spręcowo 17A, 11001 Dywity
Tel.+48 89 512-00-92

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und des Ministeriums für Inneres und Verwaltung der Republik Polen in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Buletyn jest dofinansowany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.

.. Braunsberg ..

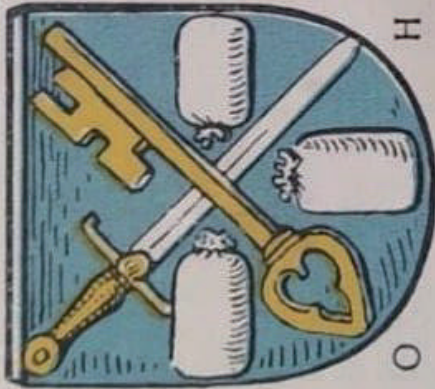
königr. Preußen / Provinz Ostpreußen / Reg.-Bez. Königsberg



H

.. Mehlsack ..

königr. Preußen / Provinz Ostpreußen / Reg.-Bez. Königsberg



H

.. Wormditt ..

königreich Preußen/Provinz Ostpreußen/Reg.-Bezirk Königsberg



H

.. Guttstadt ..

königr. Preußen / Provinz Ostpreußen / Reg.-Bez. Königsberg



H



